

# Amerykanie nad Libią

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 14 kwietnia 2011

**Amerykańskie samoloty bojowe nadal realizują misje nad Libią. Przeprowadziły również 3 ataki na stanowiska obrony przeciwlotniczej od 4 kwietnia, kiedy NATO przejęło dowodzenie nad operacją.**



Amerykańskie F-16, działające przeciwko Libii, w bazie Aviano / Zdjęcie: USAF

Oświadczenie wydał rzecznik prasowy departamentu obrony, płk Dave Lapman. Przeczy to informacjom o wycofaniu się USA z udziału w misjach bojowych nad Libią po 4 kwietnia, kiedy dowodzenie przejęły struktury NATO. Od tej daty operacje bojowe miały realizować wyłącznie samoloty państw

europejskich oraz Kataru. Amerykanie zadeklarowali wtedy skupienie się na zadaniach wsparcia i zaopatrzenia.

Okazało się jednak, że 4, 6 i 7 kwietnia F-16 zaatakowały rządowe stacje radiolokacyjne i stanowiska obrony przeciwlotniczej. Amerykańskie samoloty odbyły również od czasu przejścia dowodzenia przez NATO 97 lotów bojowych, mających na celu zakłócanie pracy systemu obrony przeciwlotniczej.

Płk Lapman ujawnił, że Amerykanie pozostawili w bazie Aviano 5 myśliwców F-16 i 6 samolotów walki radioelektronicznej EA-18G Growler, z przeznaczeniem do wykonywania misji nad Libią, na rzecz sił NATO.

Faktem jest jednak, że samoloty USA wykonują przede wszystkim zapowiedziane misje wsparcia. Od 1 kwietnia Amerykanie odpowiadali za 77% lotów samolotów tankujących i 27% misji rozpoznawczo-wywiadowczych. Realizuje je 22 egz. KC-135, morski P-3C Orion, dwa samoloty wczesnego ostrzegania i dowodzenia E-3, dwa samoloty łączności EC-130, para rozpoznawczych RC-135, maszyna rozpoznania radioelektronicznego EP-

3E, rozpoznawcze U-2 i E-8 oraz bsl-e: para MQ-1 Predatorów i jeden Global Hawk.

Amerykanie nie uczestniczą w trwających od trzech dni intensywnych atakach lotniczych na pojazdy pancerne i stanowiska artylerii sił rządowych w rejonie Adżadabija-Bujarka oraz Misraty (już w weekend piloci NATO raportowali zniszczenie 61 pojazdów pancernych i systemów przeciwlotniczych).

Dzisiaj pojawiły się również kolejne doniesienia o dostawach uzbrojenia dla rebeliantów. Wiceminister spraw zagranicznych rządu w Trypolisie, Chaled Kaim oświadczył, że zbrojna opozycja otrzymała od Kataru wyrzutnie i pociski przeciwpancerne Milan. 20 instruktorów z tego kraju ma również szkolić 700 rebeliantów w Bengazi.

Pierwsze informacje na ten temat pochodziły od jednego z bojowników, a zostały upublicznione przez Al-Jazeerę. Dotyczyły dostaw pocisków dla wyrzutni BM-21 oraz szkolenia rebeliantów przez instruktorów z Egiptu i USA (zobacz: [Dostawy broni dla Libii?](#)). Dodajmy, że kilka dni temu gen. Abdul Fatah Younis, najwyższy rangą dowódca sił opozycji, potwierdził oficjalnie fakt otrzymywania broni zza granicy. Odmówił jednak podania szczegółów.



Amerykańskie F-16, działające przeciwko Libii, w bazie Aviano / Zdjęcie: USAF

Oświadczenie wydał rzecznik prasowy departamentu obrony, płk Dave Lapman. Przeczy to informacjom o wycofaniu się USA z udziału w misjach bojowych nad Libią po 4 kwietnia, kiedy dowodzenie przejęły struktury NATO. Od tej daty operacje bojowe miały realizować wyłącznie samoloty państw europejskich oraz Kataru. Amerykanie zadeklarowali wtedy skupienie się na zadaniach wsparcia i zaopatrzenia.

Okazało się jednak, że 4,6 i 7 kwietnia F-16 zaatakowały rządowe stacje radiolokacyjne i stanowiska obrony przeciwlotniczej. Amerykańskie samoloty odbyły również od czasu przejęcia dowodzenia przez NATO 97 lotów bojowych, mających na celu zakłócanie pracy systemu obrony przeciwlotniczej.

Płk Lapman ujawnił, że Amerykanie pozostawili w bazie Aviano 5 myśliwców F-16 i 6 samolotów walki radioelektronicznej EA-18G Growler, z przeznaczeniem do wykonywania misji nad Libią, na rzecz sił NATO.

Faktem jest jednak, że samoloty USA wykonują przede wszystkim zapowiadane misje wsparcia. Od 1 kwietnia Amerykanie odpowiadali za 77% lotów samolotów tankujących i 27% misji rozpoznawczo-wywiadowczych. Realizuje je 22 egz. KC-135, morski P-3C Orion, dwa samoloty wczesnego ostrzegania i dowodzenia E-3, dwa samoloty łączności EC-130, para rozpoznawczych RC-135, maszyna rozpoznania radioelektronicznego EP-3E, rozpoznawcze U-2 i E-8 oraz bsl-e: para MQ-1 Predatorów i jeden Global Hawk.

Amerykanie nie uczestniczą w trwających od trzech dni intensywnych atakach lotniczych na pojazdy pancerne i stanowiska artylerii sił rządowych w rejonie Adżadabija-Bujarka oraz Misraty (już w weekend piloci NATO raportowali zniszczenie 61 pojazdów pancernych i systemów przeciwlotniczych).

Dzisiaj pojawiły się również kolejne doniesienia o dostawach uzbrojenia dla rebeliantów Wiceminister spraw zagranicznych rządu w Trypolisie, Chaled Kaim oświadczył, że zbrojna opozycja otrzymała od Kataru wyrzutnie i pociski przeciwpancerne Milan. 20 instruktorów z tego kraju ma również szkolić 700 rebeliantów w Bengazi.

Pierwsze informacje na ten temat pochodziły od jednego z bojowników, a zostały upublicznione przez Al-Jazeera. Dotyczyły dostaw pocisków dla wyrzutni BM-21 oraz szkolenia rebeliantów przez instruktorów z Egiptu i USA (zobacz: [Dostawy broni dla Libii?](#)). Dodajmy, że kilka dni temu gen. Abdul Fatah Younis, najwyższy rangą dowódca sił opozycji, potwierdził oficjalnie fakt otrzymywania broni zza granicy. Odmówił jednak podania szczegółów.

Powiązane wiadomości

[Amerykanie nad Libią \(2011-04-14\)](#)

[Dostawy broni dla Libii? \(2011-04-03\)](#)

[Pierwsze Langusty zamówione \(2008-04-30\)](#)